

## II. PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

Jacek Sadowski, *Konflikt zasad – ochrona dóbr osobistych a wolność prasy*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Oficyna Naukowa, Warszawa 2008, ss. 377.

Wśród wszystkich dyscyplin prawniczych teoria prawa spełnia i spełniać powinna szczególną rolę. Oprócz zadań elementarnych, związanych z dostarczaniem dogmatykom narzędzi do pracy nad tekstem aktu normatywnego (siatka pojęć, konstrukcje typu normy prawnej czy stosunku prawnego, dyrektywy interpretacyjne, schematy inferencyjne i wiele innych), dziedzina ta konsekwentnie podejmuje próby budowy pełnych koncepcji określonych zagadnień, których celem staje się nie tylko powstanie fragmentu pewnego całościowo ujmowanego modelu prawa (teorii w metodologicznym sensie tego słowa), ale także zbudowanie na tej podstawie wzorca dla rozstrzygania albo klarownego stawiania problemów w sferze szczegółowych nauk prawnych. Koncepcje racjonalnego prawodawcy, wykładni derywacyjnej, norm kompetencyjnych, praw podmiotowych czy czynności konwencjonalnych to tylko niektóre przykłady zagadnień opracowanych przez teoretyków prawa i następnie zastosowanych w badaniach w ramach poszczególnych gałęzi prawa. Fakt zinternalizowania tych koncepcji świadczy niewątpliwie o ich zdolności do uzasadniania decyzji odnoszących się już do konkretnych przypadków prawa cywilnego, karnego czy administracyjnego.

Podobną drogę – od poziomu teoretycznoprawnego, czy nawet filozoficznoprawnego do aplikacji dogmatycznych – przeżywa aktualnie stworzona przez Roberta Alexy'ego teoria zasad prawa, uzupełniania w bardzo dużym i istotnym stopniu przez wcześniejsze od niej ustalenia RONALDA DWORKINA. Wprawdzie podstawowy kształt tej teorii został przedstawiony w 1985 r. (pierwsze wydanie *Theorie der Grundrechte*, Baden-Baden), ale dopiero przetłumaczenie jej na język angielski w 2002 r. (*A Theory of Constitutional Rights*, Oxford University Press) spowodowało, że stała się przedmiotem powszechnej dyskusji, a co więcej – dostarczyła argumentów dla aktów sądowego stosowania prawa nie tylko w Niemczech (na teorię R. Alexy'ego powołał się m.in. Federalny Trybunał Konstytucyjny), ale i poza ich granicami (m.in. orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości czy hiszpańskiego Trybunału Konstytucyjnego).

Również polska nauka prawa stosunkowo szybko uznała rangę prac R. Alexy'ego, gdyż pierwsze artykuły im poświęcone – oba autorstwa T. Gizberta-Studnickiego – pojawiły się w 1988 r. (*Zasady i reguły prawne*, „Państwo i Prawo”, z. 3) i w 1989 r. (*Konflikt dóbr i kolizja norm*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, z. 1). Na zastosowanie koncepcji kilońskiego filozofa prawa w dogmatyce trzeba było dłużej poczekać, jednakże jej efekt zaprezentowany w pracy P. Tulei *Normatywna treść praw jednostki w ustawach konstytucyjnych RP* (1997) zyskał szerokie uznanie.

Recenzowana praca Jacka Sadowskiego już samym tytułem wpisuje się w nurt aplikacji teorii zasad R. Alexy'ego. *Konflikt zasad – ochrona dóbr osobistych a wolność prasy* nawiązuje wprost do najczęściej powoływanego przez sądy fragmentu całej konstrukcji: modelu wyważania zasad (*balancing*) jako zrationalizowanego wzorca znoszenia nieuchronnej opozycji praw podmiotowych; nieuchronnej, gdyż związanej z definicyjną cechą zasad prawa jako nakazów optymalizacyjnych, a do tej właśnie normatywnej kategorii – według ujęcia R. Alexy'ego – prawa podmiotowe należą.

Nadzieje związane z tytułem potwierdza spis treści. Co więcej, pozwala na uzasadnione oczekiwanie, że Autor uczyni krok dalej w porównaniu ze standardowymi odwołaniami do *Theorie der Grundrechte*, skupiającymi się na zagadnieniach czysto konstytucyjnych, ponieważ R. Alexy koncentruje swoją uwagę przede wszystkim na problematyce praw podstawowych zawartych w niemieckiej ustawie zasadniczej. Kwestia niezgodnych zasad stanowi bowiem dla J. Sadowskiego przedmiot rozważań na płaszczyźnie głównie cywilnoprawnej. Pokazanie, że sprawdzona już w orzecznictwie konstytucyjnym procedura wyważania zasad może pełnić argumentacyjnie równie użyteczną rolę na poziomie innych gałęzi prawa – wydaje się zadaniem nad wyraz pożądanym.

*Konflikt zasad – ochrona dóbr osobistych a wolność prasy* składa się z pięciu rozdziałów, przy czym całość poprzedzają uwagi wprowadzające, a kończą konkluzje. Rozdział pierwszy – „Sprawy o ochronę dóbr osobistych jako sprawy trudne” oraz rozdział ostatni – „Kolizja zasad – wyznaczanie warunkowych relacji pierwszeństwa” wyraźnie nawiązują do koncepcji teoretycznoprawnych: *hard cases*, mającej swe źródła w systemach *common law* oraz zasad prawa jako nakazów optymalizacyjnych. Rozdział drugi i trzeci poświęcone zostały dobrom osobistym, które mogą pozostawać w kolizji z wolnością mediów oraz typom ochrony tych dóbr („Dobra osobiste naruszone lub zagrożone przez media – analiza zasad cywilnoprawnej ochrony” (rozdz. 2) oraz „Dobra osobiste naruszone lub zagrożone przez media – wzorce cywilnoprawnej ochrony” (rozdz. 3). Rozdział czwarty – „Zasada wolności prasy” – zawiera przekrojową analizę tytułowej wartości, odwołującą się zarówno do standardów międzynarodowych, jak i krajowych – konstytucyjnych i ustawowych.

Na płaszczyźnie cywilistycznej praca stanowi bardzo staranne zebranie i zreferowanie całego spektrum stanowisk, jakie doktryna polska zajmuje w takich kwestiach, jak pojęcie dóbr osobistych, kryteria dołączania do ich katalogu – który ma charakter otwarty – nowych typów, kategorie podmiotowych praw osobistych, w tym prawa do prywatności obejmującego prawo do autonomii informacyjnej, wreszcie – stosowane modele ochrony tych dóbr. Szczególnie cenne jest przedstawienie pełnego zestawu podstawowych teorii opozycyjnych co do interpretacji określonych problemów związanych z cywilistyczną ochroną tego typu praw podmiotowych. Problemom takim zazwyczaj poświęca się osobne i zarazem stosunkowo obszerne monografie, których treść w podręcznikach może być tylko sygnalizowana. Natomiast czytelnik *Konfliktu zasad...* ma dostęp do ich kompetentnego streszczenia, niesprowadzającego się jedynie do kilku zdań i dokładnie omawiającego meritum. Ponadto Autor nie tylko jasno prezentuje pozycje stron sporów, ale przede wszystkim wskazuje konsekwencje zajmowanych stanowisk, wykazując, iż słabość niektórych z nich może ujmawiać się nie bezpośrednio po ich aplikacji, ale dopiero w kolejnych intelektualnych krokach, doprowadzając do niespójności w całym normatywnym modelu. Subiektywne i obiektywne ujmowanie istoty dóbr osobistych, zasadność konstruowania kontratypu „działań podjętych w obronie uzasadnionego interesu społecznego”, wielość podmiotowych praw osobistych czy jedno ogólne prawo podmiotowe, koncepcja sfer *versus* koncepcja barier informacyjnych w odniesieniu do metody ustalania zakresów ochrony – to jedynie wybrane przykłady przeciwstawnych rozstrzygnięć teoretycznych co do zasadniczych problemów, przed którymi stoją tak doktryna, jak i judykatura. Na uwagę zasługuje także fakt, że J. Sadowski nie ogranicza się wyłącznie do dokładnego opisu koncepcji, ale praktycznie w każdym przypadku opowiada się wyraźnie po określonej stronie sporu, przytaczając często dodatkowe, oryginalne argumenty.

Analizie zasady ochrony dóbr osobistych towarzyszą – bezpośrednio po niej następujące – rozważania dotyczące zasady wolności prasy. Gdy pierwszemu zagadnieniu poświęcono blisko połowę pracy (s. 50-237), kwestie wolności prasy zostały zamknięte w jednym, stosunkowo niewielkim – liczącym zaledwie czterdzieści stron (s. 239-279) – rozdziale. Występowanie samej dysproporcji jest usprawiedliwione, i to wieloma względami, m.in. faktem, że wartość wolności mediów ma charakter wartości prawa międzynarodowego oraz konstytucyjnego, natomiast polskie doświadczenia sądownictwa powszechnego w badaniu tej wartości w perspektywie jej kolizji z wartościami uosabianymi w dobrach osobistych nie mogą być jeszcze duże. Zakres tej różnicy jednak nie znajduje już żadnego uzasadnienia. I tu pojawia się źródło najpoważniejszego zarzutu pod adresem recenzowanej pracy. Zapowiadane przez tytuł zastosowanie koncepcji R. Alexy’ego do rozstrzygania niezgodności między dobrami osobistymi a wolnością mediów przyjmuje postać co najwyżej wstępu – obiecującego, ale niemal nie wychodzącego poza proste użycie metody porównywania zasad, stwierdzania ich wzajemnej „ważności” (doniosłości) oraz przyznawania jednej z nich przewagi – metody w takiej postaci już rozpowszechnionej na poziomie konstytucyjnym. Podstawowym założeniem aplikacji procedury wyważania zasad jest ich bardzo charakterystyczne określenie. R. Alexy definiuje bowiem zasady jako nakazy realizowania określonego stanu rzeczy w stopniu możliwie najwyższym, przy czym „możliwie” odnosi się zarówno do możliwości faktycznych, jak i prawnych. J. Sadowski wielokrotnie przywołuje tę definicję, znakomicie odczytując jej realny potencjał dla prowadzonych przez siebie analiz, na przykład w odniesieniu do kwalifikacji naruszeń praw osobistych jednostki jako kontekstowych albo pozakontekstowych. Niestety, wykorzystanie tego potencjału jest niewielkie. Oto trzy wybrane ilustracje tego twierdzenia. Po pierwsze, nie ma żadnych uwag związanych nie tyle z faktycznym porównywaniem wartości chronionych w opozycyjnych zasadach, ale z kwestią metodologicznego usprawiedliwienia porównywalności w ogóle wartości należących do zupełnie różnych typów, np. dóbr osobistych i wolności mediów. Rozważania na poziomie dogmatyki prawa

cywilnego stwarzają niepowtarzalną okazję do tego, i to o wiele większą niż prawo konstytucyjne. Prawdopodobnie szczupłość rozdziału o wolności prasy nie pozwoliła na podjęcie próby rozstrzygnięcia tego zagadnienia. Po drugie, stanowisko R. Alexy'ego co do przypisania jednej z kolidujących zasad większej wagi i przesądzenie w ten sposób o jej zastosowaniu w konkretnym przypadku wyrażało jedynie to, co zawarte zostało wprost w samym językowym sformułowaniu. I nic więcej. Przypisanie tej metodzie funkcji orzekania o bezprawności czy jej braku bez najmniejszego komentarza, iż jest to interpretacja – bez względu na, zdaniem interpretatora, jej oczywistość (s. 70) – powoduje zniekształcenie teorii R. Alexy'ego. Po trzecie, reguła, która stanowi efekt wyważania zasad, staje się elementem obowiązującego prawa, z oczywistym zastrzeżeniem, że jej hipoteza zyska odpowiedni stopień generalności. Szansa na pokazanie przejścia między jednostkowo i konkretnie ujętymi okolicznościami faktycznymi w sądowym rozstrzygnięciu a ich postacią nadającą się do sformułowania normy prawnej – także nie zostały przez J. Sadowskiego wykorzystane.

Powód niewykorzystania w całej pełni teorii zasad R. Alexy'ego do pokazania jej cywilistycznych zastosowań wydaje się leżeć w fakcie, że Autor *Konfliktu zasad...* poprzestał jedynie na podstawowej dla tej teorii pracy – *Theorie der Grundrechte*. Niewątpliwie najważniejszej, w tej chwili w bardzo znacznym stopniu już dopełnionej licznymi publikacjami. Od pierwszego wydania minęło bowiem ponad dwadzieścia lat, a Profesor R. Alexy nie ustaje w pracy nad doprecyzowaniem modelu ważenia zasad, czego ilustracją jest jego postać z 2003 r. (*On Balancing and Subsumption. A Structural Comparison*, „Ratio Juris” 2003, nr 4, s. 433-449), nieporównywalna w swej złożoności do ujęcia pierwotnego.

Jeszcze jedna rzecz wymaga wyjątkowo silnego podkreślenia. Nie istnieje coś takiego, jak zbiorczo funkcjonujące teorie R. Dworkina i R. Alexy'ego, choć takie wrażenie można odnieść z niektórych odwołań J. Sadowskiego. Każdy z nich ma swój własny, oryginalny wkład w koncepcję zasad prawa, i to wkład dający się wyraźnie wyodrębnić. Do D. Dworkina niewątpliwie należy podkreślenie faktu niekonkluzywności zasad, ale już definicja zasad jako nakazów optymalizacyjnych oraz model wyważania zasad są wyłącznie autorstwa R. Alexy'ego. Co więcej, tylko koncepcja R. Alexy'ego ma postać zbliżoną do teorii (w metodologicznym znaczeniu tego słowa). Jej zaawansowanie uwidacznia się również w ustalonej terminologii. Konsekwentnie więc używa się już określenia „kolizja zasad” (a nie „konflikt”, jak w tytule recenzowanej pracy i niekiedy w tekście [np. s. 22], choć pojawia się też wersja właściwa [np. s. 23]) w odróżnieniu od „konfliktu reguł”, co na poziomie samego języka przesądza o rodzaju niezgodności norm.

Podjęta przez Jacka Sadowskiego w sferze prawa cywilnego próba zastosowania procedury wyważania zasad w rozstrzyganiu opozycji między zasadą ochrony dóbr osobistych a zasadą wolności prasy jest nie do przecenienia. Zastrzeżenia, które zostały skierowane pod jej adresem, mają głównie charakter korygujący i powinny jedynie wspierać obrany kierunek, zachęcając do dalszych rozważań. Myślę, że warto – zarówno z perspektywy teorii prawa, uzasadniającej użyteczność dogmatyczną własnych dokonań, jak i z punktu widzenia szczegółowych nauk prawnych, znajdujących w teoretycznych modelach należyte wylegitymowanie zajmowanych stanowisk.

Marzena Kordela

*Wyłączenia grupowe spod zakazu porozumień ograniczających konkurencję we Wspólnocie Europejskiej i w Polsce*, red. Agata Jurkowska, Tadeusz Skoczny, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, ss. 576.

Dokonywanie ograniczeń konkurencji, m.in. w formie porozumień ograniczających konkurencję, jest zjawiskiem niepożądanym zarówno z punktu widzenia gospodarki każdego kraju czy regionu, jak też w skali globalnej. Dlatego też systemy prawne obejmujące zakresem tę dziedzinę życia gospodarczego mają na celu przeciwdziałanie tymże ograniczeniom. System przeciwdziałania naruszeniom zakazu porozumień ograniczających konkurencję oparty został na zasadzie generalnego,